



Powstanie Warszawskie

Pilecki dotarł do Warszawy w sierpniu 1943 roku. Wrócił do działalności konspiracyjnej, tym razem jako Roman Jezierski. Rozpoczął działalność w Kedywie AK (konkretnie Brygada Informacyjno-Wywiadowcza "Kameleon"- "Jeź"), w tym czasie napisał szczegółowy raport z Oświęcimia i wysłał go do Londynu. Cały czas miał kontakt z więźniami, w miarę możliwości pomagał im i ich rodzinom.

23 lutego 1944 roku otrzymuje awans na rotmistrza. Wiosną przystępuje do organizacji "NIE" - nazwa pochodziła od słowa Niepodległość. Jej szefem został płk. Emil Fieldorf "Nil", zaś powstała w wyniku realnej groźby zastąpienia okupacji niemieckiej radziecką. Miała uodpornić społeczeństwo na komunistyczną propagandę, mobilizować siły ducha narodu i chronić osoby i instytucje konspiracyjne przed inwigilacją.

Pracę w organizacji przerywa wybuch Powstania Warszawskiego. Witold Pilecki nie powinien brać w nim czynnego udziału - członkowie organizacji NIE mieli stanowić kadry Polski pod okupacją Rosjan, więc byli szczególnie cenni. Oczywiście nie pozostaje bierny, zatajając swój stopień zaciąga się do 1. kompanii, 1 batalionu Zgrupowania Chrobry II, słynnej "Warszawianki" NSZ. Służy w niej jako strzelec.

Długo nie udaje mu się utrzymać w tajemnicy swojego stopnia. Zostaje najpierw zastępcą, zaś później dowódcą 2. kompanii, bijącej się z Niemcami w rejonie ul. Towarowej i Pańskiej. Rotmistrz panuje nad sporym terenem, który zyskuje miano "Reduty Witolda". W toku walk dochodzi do niezwykłego spotkania - rotmistrz wpada na Edwarda Ciesielskiego, jednego z towarzyszy ucieczki z Auschwitz. Dowiaduje się, że trzeci uczestnik ucieczki, Jan Redzej, też służył w Zgrupowaniu Chrobry II. Niestety, 3 sierpnia zostaje ciężko ranny w trakcie ataku na Wojskowy Instytut Geograficzny i 5 sierpnia umiera w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Powstanie upada, 5 października Witold Pilecki, wraz z żołnierzami Zgrupowania Chrobry II idzie do niewoli, najpierw do obozu w Ożarowie